KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 4go Sierpnia. Rok 1864. **№ 177.** 23 Lipca / 4 Sierpnia Rok 1864.

Czwartek. | Wschód Słońca g. 4 m. 26 / Zachód „ „ 7 „ 45 | Jutro, N. MARJI PANNY ŚNIEŻNEJ.

Wczoraj, jako w dniu Imienin Jej Cesarsko-Królewskiej Mości, Marji Alexandrównej, JW. Hrabia Namiestnik przyjmować raczył o godzinie 10tej zrana powinszowania Jenerałów, Sztab i Ober-Oficerów, Duchowieństwa wszelkich wyznań, Komitetu Urządzającego, Rady Administracyjnej, Rady Stanu, Senatu, Składu Szkoły Głównej, Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Urzędników wszystkich klas, Konsulów zagranicznych, oraz Obywateli ziemskich i miejskich. Nabożeństwa uroczyste odbyły się w świątyniach wszelkich wyznań. JW. Hr: Namiestnik znajdował się w Katedrze Prawosławnej na nabożeństwie, w czasie którego, z wałów Alexandrowskiej Cytadeli dano było 101 wystrzałów z dział. Wieczorem miasto było uiluminowane, a w Teatrze dane zostało widowisko bezpłatne. (Dz: War:).

Zarząd Instytutu Muzycznego Warszawskiego. — Zawiadamia osoby interesowane, iż pierwsze półrocze nauk w Instytucie wykładanych, rozpocznie się dnia 15go Września 1864 r. i trwać będzie do końca Grudnia t. r.

Pod jakiemi warunkami młodzież obojej płci może być przyjmowaną do Instytutu, objaśnia to bliżej ustawa dla Zakładu tego przez Radę Administracyjną przepisana, szczegółów której można powziąść w kancelarji Instytutu, codziennie od godziny 9tej do 12tej z rana, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Zarząd wskazuje w tej mierze główniejsze tylko zasady, a mianowicie: 1) Że kandydat lub kandydatka ma mieć najmniej 12sty a najwięcej 20sty rok życia; wiek późniejszy i wcześniejszy, w razie zdolności nadzwyczajnych i dostatecznego usposobienia, nie może być przeszkodą do przyjęcia ucznia.— 2) Że opłata za naukę wynosi na pół roku rs. 25.— 3) Że ograniczenie wieku nie stosuje się do uczniów i wolno-słuchaczy uczęszczających za opłatą po rs. 25 półrocznie. — 4) Że kandydaci winni złożyć: metrykę urodzenia, świadectwo szczepionej ospy, świadectwo lekarza, że stan ich zdrowia pozwala na naukę śpiewu, świadectwa szkolne z usposobienia w czytaniu, pisaniu i znajomości 4ch działań arytmetycznych, deklaracją co do funduszów na utrzymanie ich w Warszawie przez pół roku, lub też wskazać opiekunów, albo inne osoby przy których będą mieć utrzymanie.— 5) Że kandydat lub kandydatka podda się examinowi w obec Członków Instytutu, którzy o ich zdolności muzykalnej i przygotowaniu technicznem wyrzeczą.—6) Że uczniowie przybywający z innych Zakładów muzycznych, winni się poddać examinowi jak zwykle kandydaci. — 7) Że przedmiota dla klas żeńskich wykładane są trzy razy w tygodniu: to jest: we Wtorki, Czwartki i Soboty, dla klas zaś męzkich: w Poniedziałki Środy i Piątki.

W pierwszym półroczu r. sz: będą wykładane następujące przedmiota: *a) Zbiorowe*: 1) Nauka Religji, kurs niższy i wyższy;— 2) Język Polski, kurs niższy i wyższy;— 3) Język Włoski, kurs niższy i wyższy; — 4) Język Francuzki, kurs niższy i wyższy;— 5) Zasady Elementarne muzyki;— 6) Zasady wyższe muzyki;— 7) Nauka Harmonji, kurs niższy, średni i wyższy;— 8) Nauka Kontrapunktu; — 9) Nauka śpiewu Solowego;— *b) Przedmiota pojedynczo udzielane*: 1) Klasa organów, kurs niższy i wyższy; — 2) Klasa Solfedziów;— 3) Klasa śpiewu Solowego;— 4) Klasa skrzypców, kurs niższy i wyższy;— 5) Klasa Wiolonczeli;— 6) Klasa Fortepjanu, dla początkujących;— 7) Klasa Fortepjanu, dla Śpiewaków i Śpiewaczek;— 8) Klasa Fortepjanu, niższa (dwa oddziały);— 9) Klasa Fortepjanu, wyższa.

Termina do odbywania examinów następnie Zarząd Instytutu ogłosi. — Warszawa d. 17 (29) Lipca 1864 r.— Prezydujący w Zarządzie Dyrektor, *Apolinary Kątski.*— Członkowie: *Brzowski*, *Freyer*, *Moniuszko*, *Stolpe.* (D. W.)

Jutro, o godzinie 8ej będzie odprawiać się Nabożeństwo żałobne, w Kościele XX. *Bernardynów*, za dusze ś. p. Jana i Anny *Różyckich*, Sabiny Córki, Felicji i Antoniego Wnuków, pozostała Córka z Mężem, zaprasza Krewnych i Przyjaciół. (1558.)

Jan *Żurkowski*, b. Kassjer Główny Banku Polskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj przeniósł się do wieczności. W smutku pogrążona Żona wraz z Dziećmi i Zięciem, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 5tej po południu, z dolnego Kościoła Śgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski. (1543).

Edward *Selenke*, Właściciel cukierni, przeżywszy lat 33, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj zakończył życie. Pozostała Żona wraz z Córką zmarłego i Familją, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 3ciej po południu, z Kaplicy przy Kościele XX. *Bernardynów*, na cmentarz Powązkowski. (1534).

Katarzyna z Suligowskich *Grotkowska*, Wdowa po Obywatelu miasta stołecznego Warszawy, przeżywszy lat 78, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj zasnęła w BOGU, pozostawiając w nieutulonym żalu Dzieci, Wnuki i Prawnuka. Exportacja zwłok jej z Kościoła XX. *Dominikanów* na cmentarz Powązkowski, odbędzie się dnia jutrzejszego, o godz: 5tej po południu; na którą, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza się. (1549).

Paulina *Łoniewska*, zmarła w r. z. w dobrach Starożeby. Dominjóm tych dóbr wzywa jej Siostry do zgłoszenia się po ich spadek, którego spis może być okazany przez zarządzającą domem Nr 1346b, ulica Mazowiecka. (1575)

Wczoraj wyjechali z Warszawy: Jenerał-Lejtnant Baron *Wrangel*, do Nowogeorgiewska; oraz Jenerał-Lejtnant *de Witte*, do Ostendy.

W Ozorkowie odbyło się w dniu 31szym Maja r. b. złote wesele, WW. Franciszki z Poświków z Ludwikiem Korabius, byłym Nadleśnym Lasów Rządowych. Zacna ta para przeżyła z sobą lat 53.

Sprzedaż wody sodowej w ozdobnej altanie w ogrodzie Saskim wzniesionej, już się od zeszłej Soboty odbywa.

Z powodu wypadków spowodowanych zatleniem się rozlanego fotożenu, dobrze jest wiedzieć, że dla ugaszenia tego rodzaju ognia, daleko jest skuteczniejszym piasek, popiół lub ziemia, aniżeli woda.

Jako jedyny i skuteczny środek przeciw komarom jest sok cytrynowy. Ponieważ powtarzano to na wszystkie strony, przeto kilku ciekawych, pragnąc stanowczo to zbadać, wysmarowało sobie ręce i twarz tymże sokiem i siadło w miejscu, gdzie liczne komary brzęcząc nieustannie, zagrażały każdemu zatopieniem w ciele jego swych świdrów. Rzecz jednak prawdziwa, że żadna z tych osób niedoznała najmniejszego ukąszenia, i kwestja ta, na korzyść soku cytrynowego, jako pewnego przeciw tym owadom środka, roztrzygniętą została.

Używanie pił, w miejsce toporów, przy wycinaniu przeznaczonych na to drzew w lasach, weszło już prawie wszędzie w powszechne zastosowanie. U nas tylko jeszcze, to jest w kraju tutejszym, topór ciągle bywa w użyciu, ale gdyby tylko zwrócono uwagę i na szybkość czasu, a na mniejszą daleko ilość potrzebnych przy takiej robocie rąk ludzkich, bezwątpienia oddanoby pierwszeństwo pile.

Przy rogu ulicy Białej i Ogrodowej, wzniesioną być ma kamienica, a to w miejsce drewnianego dworku, który w tych dniach rozebrany został.

Podniesiona przed kilku laty w dziennikach zagranicznych sprawa, o uwięzieniu Włochów, Członków znakomitych rodzin Włoskich, którzy udali się do Buchary, w celu wywiezienia jedwabników, a następnie odkryci, zostali przytrzymani tamże i skazani na śmierć; znowu wychodzi na scenę. Wyrok bowiem śmierci, z przyczyny silnego wdania się niektórych Mocarstw, wykonany dotąd niezostał i z tego to powodu, w tych właśnie czasach, przybyli do Orenburga Posłowie Włoscy, dla udania się w dalszą podróż do Buchary i wydobycia z rąk Bucharskiego Emira więźniów. Cała jednak przeszkoda w dalszem wyjeździe do Buchary pomienionych Posłów, w tem leży, iż nie ma żadnej rękojmi, ażeby Emir niezatrzymał i nowo przybyłych. Dla tego też odradzono im tę podróż, i załatwienie sprawy skierowano na drogę korrespondencji. Posłowie Włoscy, o których mówimy przybyli do Orenburga dnia 6go Lipca r. b.

Wczoraj przechodząc ulicą Leszno, nie opodal stacji omnibusowej, gdzie wyprzężone konie zwykle stawiają na wypoczynek (sic), widzieliśmy 6 tych wyturturowanych szkieletów, smutnie dumających nad rynsztokiem. Naprzeciw nich, jakiś jegomość założywszy ręce na piersi, litościwem okiem spoglądał na te nieszczęśliwe ofiary ludzkiej chciwości... Po chwili wesoły młodzieniec uderzywszy go poufale po ramieniu, zawołał: „Witaj kochany Władysławie, cóż cię tak zajmuje?“ „Robię studja *osteologiczne*“, odrzekł z goryczą, „i pojąć nie mogę jak te nędzne *zgliszcza*, mogą dziennie tyle kursów zrobić po Warszawie! a ludzie deklamują że mają *serca!!*“ Nie było co na to odpowiedzieć...

Co krok to usłyszysz: „Niema tego złego coby na dobre nie wyszło.“ Djabeł jednak szepcze: „Nie ma tego dobrego coby złe niesprowadziło.“ Rzeknij tylko: Cywilizacja, postęp, nauka! a zamalujesz pałką przeciwnika. Tymczasem dwie nauki widocznie nam szkodę przyniosły, a temi są chemja i agronomja. Od czasu znakomitego postępu chemji, niema już piwa Marcowego, niema wina Bordoskiego, niema likierów na spirytusie pędzonym z trzciny cukrowej i niema cygar hawańskich, ba, niema nawet octu poczciwego. Na poczciwe piwo marcowe, wynaleziono surrogaty w Bawarze; dla fabrykowania win Bordoskich wykoncypowano Elixir de Bordeaux, którego wlej półkwaterek do beczki jakiego chcesz wina a nabędzie bukietu Lafitowego; likiery znajdziesz dzisiaj w butelkach jedwabiem osłoniętych chińskiemi literami upstrzonych, albo złoconemi etykietami zalepionych, ale ani śladu owych aromatów, któremi Murzyn z Martyniki je zasycał; co do sygar wielki chemik Liebig, oświadczył, że ma płyn, w którym namoczywszy bodaj kapuściane liście, podniesie one do smaku i godności hawańskiej rośliny; co zaś do octu, od czasu jak go z wiórów i heblowin produkują, to już niema i o czem mówić. Co do agronomji, to inna znów sprawa; i jak zaczęto rowy kopać i łąki osuszać, a natomiast przez irrigacją tylko chwilowo czystą wodą trawę zasycać, to już i Dyogenesową latarnią szukaj kaczki lub bekasa. Takie lamenta rozwodził kmotr Maciej, a my mu na to: idź spać stary Perdykasie!

Biletów prenumeracyjnych na Noworocznik Adresów i Ogłoszeń na Gwiazdkę na rok 1865 dostać także można, wraz z prospektami, tak w Kantorze Poleceń Miasta, pod firmą T. Stępnicki i Spółka, przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nr 476 *a*, jako też i w Filjach tegoż Kantoru, przez pisma publiczne ogłoszonych. Główny Kantor i jego Filje, upoważnione są do przyjmowania ogłoszeń do Noworocznika Adresów na rok 1865, pod warunkami w Prospekcie oznaczonemi. Ulica Miodowa Nr 482 (4).— A. *Dzwonkowski.*

Pod dniem 29 Lipca r. b. wyszedł z druku Nr 14 *Zwiastuna Ewangelicznego* i zawiera: Czem byśmy bez JEZUSA CHRYSTUSA byli? (dokończenie); Dokąd dążymy (ciąg dalszy); Synod Ewangelicko-Reformowany w Królestwie Polskiem r. 1864; Jan Kalwin Teolog i Reformator (ciąg dalszy); Rocznik ewangelicki, poświęcony rzeczom Kościoła i Szkoły, wydał Jan Śliwka. Rok drugi i trzeci; Cieszyn 1864 rok; Porządek Nabożeństw; Od Redakcji.

Wyszedł Nr 31 „Gazety Rolniczej“, który zawiera następujące artykuły: O kontraktach dzierżawnych (dokończenie), przez W. Gł:; Pierwszy rocznik gospodarski na rok 1862, wydany przez Centralne Towarzystwo rolnicze Poznańskie, rozebrany krytycznie przez A. K. Stelmasiewicza; O poznawaniu mleczności krów (dalszy ciąg, z 12tu rycinami), przez Adama Mieczyńskiego; Nowy wóz gospodarski (z ryciną); Korrespondencje gospodarskie: z Lubelskiego, przez Teofila Wolskiego; Z nad Pilicy, przez J. Wiechowskiego, i ze Smiły, przez Tadeusza Padalicę. Wiadomości Literacko-Rolnicze; Nowiny i ogłoszenia gospodarskie.

Patent z ukończonych 5ciu klass w byłej Szkole Powiatowej 5cio-klassowej, w Siedlcach, wydany w roku szkolnym 1857/8, na imię Franciszka *Małachowskiego*, zaginął. Uprasza się łaskawego znalazcę, lub osobę, któraby go posiadała, albo miała o nim wiadomość, iżby złożyła go w Redakcji *Kurjera*, za nagrodą, jeżeli jej żądać będzie. (1553).

Uprasza się Wżną J. S....... o zwrot rs. 3, pożyczonych w dniu 13 Lipca r. b. z xięgarni J. *Kaufmanna*, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nro 71.

Doktor *Gliszczyński*, Professor Szkoły Głównej, wyjechał do Niemiec i Francji.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od Q. X. złp. 10, i od Pelagji O. złp. 1, dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających.— Od W. K. rs. 1, i od A. W. z L. rs. 1, dla Marjanny *Płonka*, przy ulicy Nowolipie pod Nr 2421, z prośbą aby się modliła o zdrowie dla chorych. — Od L. rs. 1 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem OO. *Kapucynów*. — Od A. po złp. 1 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołami: XX. *Reformatów*, *Karmelitów* na Lesznie, *Kapucynów*, *Paulinów* i przed Dobroczynnością.— Od Pelagji: dla chorej Zofji z Wolskich *Neüman* z małoletniemi dziećmi, przy ulicy Ogrodowej Nro 844 rs. 1, dla biednej rodziny, zostającej w stanie ubóstwa, mającej małoletnie dzieci w opiece, na Nowem-Mieście Nro 346 rs. 1, i dla nieszczęśliwej *Nicińskiej* z 5giem dzieci w Starym Teatrze pod Nr 1790*a* rs. 1, dla Marjanny *Płonka* pod Nr 2421 rs. 1.

Pan Alexander Ken, Fotografista w Paryżu, wydał w tym roku dzieło pod tytułem: „Dissertations sur la Photographie". O ile nam wiadomo, Pan Ken jest Warszawianinem, a Zakład jego Fotograficzny na Bulwarze Włoskim w Paryżu umieszczony, nieposlednie ma wzięcie.

Dnia 17 z. m. przeciągnęła po nad większą częścią Paryża burza, która trwała przeszło godzinę i srożyła się z taką gwałtownością, jakiej od dawnych czasów nikt nie zapamięta. W niektórych częściach miasta, mianowicie w Grande Chapelle i Villette, dzielnicach bardzo zaludnionych klassą robotniczą, mieszkania parterowe były całkiem wodą napełnione, tak, iż na ulicach sprzęty domowe były unoszone jak gdyby przez wartki strumień, ze wszech zaś stron pospieszyli pompierze, i ludzie z poblizkich fabryk machin, niosąc z sobą pompy, ażeby po spłynięciu gwałtownej powodzi, wypompować z dolnych mieszkań resztę wody. Straty tą burzą spowodowane są znaczne. Na ulicy Chastillon zawaliły się po deszczu stare mury nadzwyczaj ciężkie, które zabiły troje dzieci, a z tych dwoje należało do jednych i tychże rodziców. Obok tego znaczna liczba dzieci została mocno porானioną.

W nocy 2go b. m. ogromna nawałnica połączona z piorunami i gradem niezwykłej wielkości nawiedziła Poznań. Również i okolicę około Poznania nawiedziła takaż nawałnica. Grad był wielkości gołębiego jaja, a trafiały się i większe. Słychać to samo i w Winiarach, gdzie nawet mnóstwo wróbli znaleziono zabitych od gradu. Całe pola bieliły się jakby od śniegu.

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Reprezentantów Poznania, na którem nastąpiła instalacja nowego Burmistrza P. Kohleis.

Stopień Doktora Medycyny w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, uzyskał Pan Szymon Steuermark Krakowianin.

P. Jan *Chomanowski*, na odbytym konkursie w Konserwatorjum Paryzkiem dnia 26 z. m., otrzymał pierwszą nagrodę, bezpodzielnie, sam jeden, mimo ubiegania się o ten zaszczyt 25 współzawodników z wysokiemi talentami. Okryty rzęsistemi oklaskami i pochwałami przez zgromadzoną na ten popis Publiczność muzykalną, został nadto uczczony przez swego znakomitego Professora P. *Massart* w słowach: „Dziękuję ci, wywdzięczyłeś mi się za moją pracę."

W tych dniach do pewnej Damy w Bruxelli, przyniesiono z kolei żelaznej koszyk, który zawierać miał owoce i sałatę. Za otworzeniem koszyka, wyleciało z niego dziewięćdziesiąt skowronków. Mylnie zamieszczony adres stał się powodem tej niespodzianki, której niewątpliwie uledz musiał i amator ptaków za odebraniem sałaty.

Podróżnicy z Rzymu wracający, opisują o rowie Śgo Franciszka w Asyżu, który wiecznie bezwodny, pomimo upałów w bystry potok się zamienił.

Nowego rodzaju wyścigi odbyte zostały w tych dniach w Angouleme. Tym razem stanęły na hipodromie osły. Pomimo oryginalnej śmieszności tego heroikomicznego widowiska, o mało nie przyszło do tragedji, albowiem galerje z widzami pochyliły się i obecna publiczność całemi rzędami ławek zsypała się na piasek. Szczęściem więcej było strachu niż bólu; oprócz bowiem jednej osoby, która dość ciężkiego skaleczenia kolana doznała, reszta wyszła bez szwanku z tej napowietrznej podróży.

Michał Markowicz, Professor przy Gimnazjum w Tarnowie, na dniu 18tym z. m. utonął w nurtach wezbranego Dunajcu, we wsi Otfinowie.

Paweł Bogufał (Traugott) Meissner, słynny chemik i wynalazca ogrzewania mieszkań powietrzem. Zmarł 9go z. m. w 87 roku wieku swojego.

Pan Per w Luttychu, dał nowo narodzonej córce imię Łucji (Lucy). Z czasem szczęśliwy nowożeniec, będzie miał zaszczyt pojąć za małżonkę Pannę Lucy-Per.

Wiadomości Zagraniczne.

AFRYKA. *Tunis, 27go Lipca.* — Żniwa już tu ukończono. Arabowie wielką massą zbliżają się ku Tunis, i byli tylko o 2 godzin drogi oddaleni od stolicy. Armję Beja wzięto do niewoli bez walki. Przywódca powstania oświadcza, że chce pozostać wiernym Bejowi, ale domaga się oddalenia Ministrów i zniesienia niesłusznego podatku. (Schl: Ztg).

BRAZYLJA.— Cesarz Pedro osobiście zawiadomił Brazylijską Izbę deputowanych, o zaręczeniu Następczyni tronu Brazylijskiej Izabelli z Arcy-Xięciem Ludwikiem-Wiktorem Austrjackim. Izba udzieliła żądane apanaże. Pałac Cesarski w St. Christoph, zostanie przygotowany na przyjęcie dostojnej Pary, której ślub nastąpi w Październiku.

FRANCJA. *Paryż, 29go Lipca.* — Układy w Wiedniu są najgłówniejszym faktem politycznym chwili obecnej, ale dzienniki tutejsze nic stanowczego jeszcze o ich prawdopodobnym rezultacie donieść nie mogą. Jedne sądzą że mocarstwa niemieckie a szczególniej Prusy chcą przeciągać układy, inne zaś utrzymują przeciwnie. Zauważyć tylko można, że gazety półurzędowe francuzkie nagle objawiają żywe spółczucie dla Związku niemieckiego, i starannie notują wszelkie uchybienia wyrządzone władzy i prawom Sejmu związkowego. Cesarz pomimo swej kuracji kąpielowej, niecierpliwie śledzi wypadki w Afryce północnej i wysłał swego Oficera służbowego do Tunis, aby przedstawił Bejowi, że im dłużej powstanie ciągnąć się będzie, tym głębiej złe się zakorzeni. Eskadra francuz-

ka nie może wiecznie pozostawać pod Tunis; Bej powinien przedsięwziąć kroki, aby życie i własność poddanych francuzkich nadal codziennie na niebezpieczeństwo narażone nie były. — Słychać, że podróż Króla Portugalskiego do Paryża, będzie odroczoną. — Podług ostatnich korrespondencji z Londynu, obawiają się tam przesilenia handlowego, jako następstwa wojny Amerykańskiej, której końca i rezultatu trudno przewidzieć. — Xiążę Metternich, przybyły do Paryża, odjechał wczoraj z powrotem do Trouville. Powraca tam również i P. Budberg. — Cesarzowa od dni kilku zwiedza Wersal, zajmując się przygotowaniami do uroczystości jakie tam mają być wyprawiane dla małżonka Królowej Hiszpańskiej. — Dziennik „la Gironde, został zawieszony na dwa miesiące, poczynając od 28go Lipca, za artykuł podpisany przez Pana Lavertujon „przekręcający i znieważający“ jak mówią motywa wyroku zawieszenia „politykę rządu Cesarskiego.“ (Ind: Bel:).

PERU. — Poseł Brazylijski złożył w Lima szczególniejsze oświadczenie, a mianowicie że rząd jego gotów jest wszelkiemi środkami, jakiemi rozporządza, odeprzeć roszczenia Hiszpanji, wspólnie z rzeczpospolitemi Południowo-Amerykańskiemi, które się przyłączyły do Peru. (Wszystkie są za stroną Peruwijańczyków, z wyjątkiem jednej Ecuador). Rząd Brazylijski sam niedawno miał przykrości z powodu niesprawiedliwości i przewagi jednego z wielkich mocarstw Europejskich, i czuje całą gorycz konieczności milczenia, mimo całej słuszności swych praw. (St: An:).

WŁOCHY. — Xiążę Humbert jak donoszą z Turynu pod datą 27 Lipca, przedsiębierze podróż do Paryża. Nie wyjedzie on jednak wcześniej jak po odwiedzinach Króla Hiszpańskiego u dworu Tuileryjskiego. Wszelkie kombinacje, jakie wyprowadzano ztąd, że obaj podróżni jednocześnie w Paryżu zjechać się mieli, a czego uwieńczeniem miało być uznanie Królestwa Włoskiego, są bezzasadne. Następca Wiktora-Emmanuela, nie będzie mieszkał w St. Cloud, lecz u swej siostry Xiężny Klotyldy, w Palais Royal. O ile słychać, to i Chrzest drugiego syna Xięcia Napoleona, równie jak i starszego odroczony zostanie na czas dłuższy, gdyż w Rzymie nie zgodzono się na dopuszczenie, aby Wiktor-Emmanuel był ojcem chrzestnym pierwszego potomka Xięcia Napoleona. — Okoliczność ta zasmuca podobno i Cesarzowę i Xiężnę Klotyldę. (Nord).

Ostatnie Wiadomości.

Punkta przedwstępne układu pokojowego na zasadzie ustąpienia wszelkich praw Króla Duńskiego do Xięztw Szleswigu, Holsztynu i Lauenburga, oraz protokół dotyczący zawieszenia broni zostały podpisane w Wiedniu 1go b. m. Podczas zawieszenia broni zarząd i administracja Jutlandji pozostają w ręku Sprzymierzonych.

Niektóre dzienniki wspominają o trzymiesięcznem zawieszeniu broni z możnością wypowiedzenia takowego po sześciu tygodniach, jeśli stanowczy pokój zawarty nie będzie, oraz podają inne szczegóły; za wiarogodność jednak takowych ręczyć nie można.

„Monitor“ francuzki z 31 Lipca, podaje opis nader pochlebnego przyjęcia jakiego doznał Cesarz Maxymiljan i jego małżonka w Mexyku. — Lord Clarendon, nie wyjechał, jak to donoszono, wprost z Paryża do Wiesbaden, ale zboczył do Vichy, zkąd pojedzie do Ems. Powracając z wód znowu wstąpi do Paryża. — „Kreuzztg“ zaprzecza wieściom, jakoby Austrja od czasu sprawy Rendsburgskiej odsunęła się nieco od Prus i działała wspólnie z średniemi Państwami Niemieckiemi. (St: Anzeig:).

Dziś rano ciepła stopni 10, w południe ciepła stopni 15.
Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 4 c. 6. (Ubywa).

Teatr Wielki. Jutro, *Syn Giboyera.* (Przez Artystów Francuzkich).

Kurs Giełdy Warszawskiej. — D. 3 Siepnia r. b.: za listy zast: 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 14 kop: 44 1/6, dają rs. 14 k. 42 1/6. Wartość kuponu bieżącego od listów zastawnych kop: 6 5/6.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.